

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Najstarsze i najpoważniejsze polskie czasopismo ilustrowane przynosi swym Czytelnikom w każdym numerze odbicie wydarzeń ostatniego tygodnia w polityce, sztuce, literaturze, sporcie i t. d. Około 50 ilustracji zdobi artykuły najlepszych piór.

W roku 1930

TYGODNIK ILLUSTROWANY

ofiaruje swym Czytelnikom dawno oczekiwaną premję. Będzie nią kompletny zbiór dzieł

WŁADYSŁAWA STAN.

REYMONTA

laureata nagrody Nobla



Pozatem każdy prenumerator otrzymywać będzie również bezpłatnie miesięcznik

NA OKOŁO ŚWIATA

będący jedynym polskim magazynem.

Prenumerata Tygodnika Ilustrowanego wraz z dodatkami wynosi z przesyłką: w kraju zł. 9.50 miesięcznie — zł. 27.50 kwartalnie. Zagranicą: zł. 11.50 miesięcznie — zł. 33.— kwartalnie. Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincji, kioski T-wa „Ruch” oraz administracja pisma: **Warszawa, ul. Zgoda 12.**

Załączony kupon należy wypełnić, wyciąć, nakleić na pocztówkę i wysłać pod adresem Administracji jako druk.

Zamawiam prenumeratę Tygodnika Ilustrowanego wraz z bezpłatnymi dodatkami od dn.

Prenumeratę miesięczną (kwartalną) w wysokości zł.

wpłacam równocześnie przekazem pocztowym (na konto P.K.O. 143)

Adres:

Największa Fabryka Maszyn Młyńskich w Polsce

EGZYSTUJĄCA
OD 1895 R.

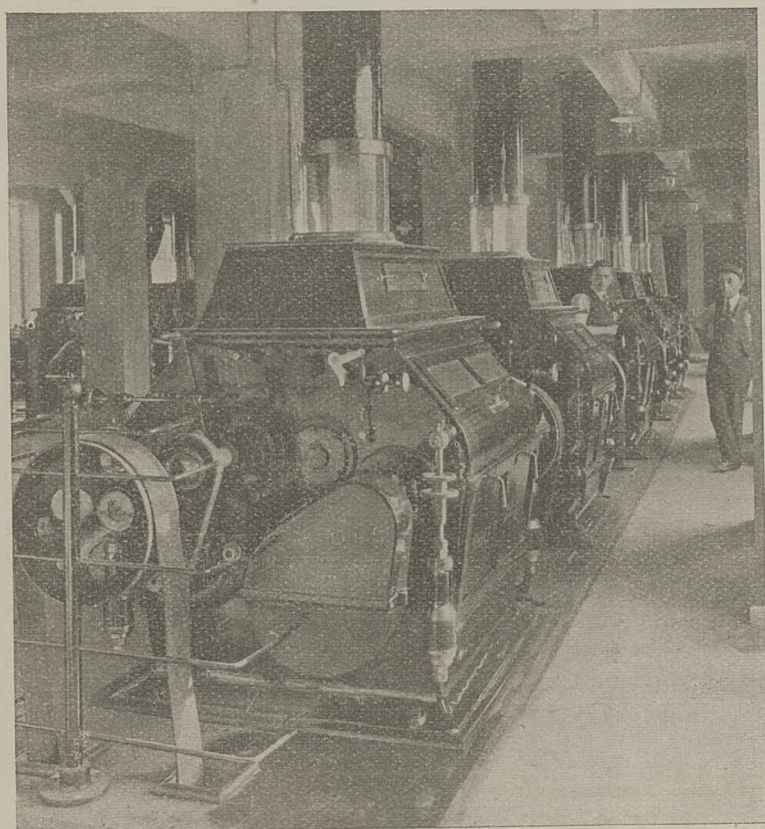
„MŁYNOTWÓRNA”

TOW. AKC.

ROGOŹNO Wlkp.

(Poznańskie)

Własny oddział w Warszawie = Praga, ul. Olszowa 14 (dom własny). Tel. 49.



Widok Oddziału walcowego w młynie automatycznym „NOWOŚĆ” w Brześciu n/B do przemiału 700 c.r. p. zboża na dobę, pobudowanym przez T. A. „Młynotwórnia” w końcu 1929 r.

Produkujemy i dostarczamy:

Wszystkie maszyny młyńskie do młynów handlowych i gospodarskich.

Kompletne urządzenia do śpichrzów, silosów i elewatorów zbożowych.

Maszyny kaszarskie.

Specjalność:

Regulacyjne łuszcarki zbożowe wyłożone masą elektryt-karborundową,

Podwójne aspiratory śpichrzowe o wydajności 50.000 kg. zboża w 1 godz.

Odsiewacze płaskie 2-wu, 4-ro i 6-cio działowe z ramkami wkładowymi łatwo zamieniami.

Postawy walcowe nowej konstrukcji.

Odznaczenia: Złoty medal P. W. K. z roku 1929, srebrny medal Min. Przem. i Handlu z roku 1929; dwa złote medale udzielone fabryce rogozińskiej przez rząd niemiecki w roku 1913.

DOSTAWA WPROST ZE SKŁADU NA DOGODNYCH WARUNKACH.
NA ŻADANIE WYSYŁAMY INŻYNIERÓW I KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

Budowy kompletnych nowych młynów wykonywujemy na życzenie z montażem, ewentualnie z warunkiem „oddania klucza”.

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:

Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł.
Dla nie członków . . .

Ogłoszenia przyjmuje
Redakcja „Młynarza Polskiego”
Nowy-Świat 70, tel. 277-45

NUMER NASZEGO KONTA
w P. K. O.

1615

Z powodu rezygnacji p. **Stanisława Saskiego** z godności Radcy Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, obecnie Związek Młynarzy nie ma swojego przedstawiciela w Izbie.

Wobec powyższego, Główna Komisja Wyborcza do Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, listem swym z dn. 14 marca b. r. wyznaczyła nam termin nowego wyboru radcy.

Zgodnie z poleceniem

Zarząd Główny Młynarzy Polskich

podaje do wiadomości, że

Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów

Oddziałów Związku Młynarzy Polskich,

które dokonać ma wyboru 1-go Radcy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, odbędzie się w lokalu Związku—Warszawa, Nowy-Świat 70 — **dnia 11 kwietnia 1930 r.** o godz. 10 przed południem w pierwszym terminie.

W razie niedojścia do skutku Zjazdu z powodu braku quorum, wyznacza się termin drugiego Zebrania Nadzwyczajnego na godz. 11 rano, w tymże dniu, bez względu na ilość obecnych.

Panowie Delegaci proszeni są o niezawodne przybycie na Nadzwyczajne Walne Zebranie.

ST. KOSIŃSKA-BARTNICKA

Wiatry w Polsce i ich wykorzystanie

Wśród sił naturalnych najbardziej powszechną i dostępną jest siła żywa powietrza, zużytkowana też oddawna przez człowieka, jako siła mechaniczna. Jednak pomimo swej powszechności, siła ta nie jest ani należycie wyzyskana, ani dokładnie poznana; zaznaczyć też należy, że na obszarze Europy, a więc i w Polsce, jest to siła dość kapryśna, zależna nietylko od pory roku i doby, lecz i od układów pogody, panujących w pewnych okresach czasu na danych przestrzeniach, a także w dużej mierze od konfiguracji terenu. Stąd też ustalenie wartości tej siły nie jest tak proste jak oceny złóż węgla, ropy i t. p., a zbliża ją raczej do siły wodnej, która zależna jest również w dużej mierze, przynajmniej w swym stanie pierwotnym, od klimatu i zmian w nim zachodzących. To też zbadanie wiatrów należy do zakresu klimatologii danego kraju, tembardziej, że wiatr jest jednym z najważniejszych czynników pogodotwórczych. Wśród monografii klimatologicznych dla Polski szczególniejsze opracowanie wiatrów wykonane zostało dopiero w ostatnich czasach; z tej też pracy^{*)} zaczerpnięto dane, dotyczące kierunku i prędkości wiatrów na obszarze Polski Odrodzonej. Kierunki wiatru, jako mające podrzędne znaczenie energetyczne, opiszemy tu w krótkości, więcej zaś miejsca poświęcimy prędkości wiatru, jako jednemu z naturalnych źródeł energii, obrazując częstotliwość różnych prędkości wiatrów dla Polski opisowo i kartograficznie.

Kierunek wiatrów w Polsce jest dość jednostajny: przeważają wiatry z zachodnich wycinków wiodokreślu niemal na całym obszarze Polski i w ciągu całego roku.

We wschodniej części Polski ukazują się wprawdzie dość liczne i wiatry wschodnie i południowo-wschodnie, lecz ilość ich tylko na Wołyniu w dorzeczu Horynia staje się dużą i przeważającą, dochodząc w Zdołbunowie do 39% w okresie rocznym. Wschodnie i południowo-wschodnie kierunki wiatrów występują w Polsce, głównie w przejściowych porach roku: w marcu i w kwietniu oraz we wrześniu i w październiku; w tym ostatnim miesiącu uzyskują też znaczną przewagę nad zachodnimi na Podlasiu, Polesiu, Wołyniu i we wschodniej części Podkarpacia. Odrębnym układem kierunków wiatrów odznaczają się też Karpaty: ogólne prądy powietrzne opływają tu łuk Karpat, kierując się lokalnymi obniżeniami terenu, a z drugiej strony, wskutek osłabienia tej ogólnej cyrkulacji przez przeszkody terenowe, uwytatnia się cyrkulacja ściśle lokalna, t. j. wiatry terenowe górskie i dolinne, wiejące okresowo; wiatry te, jako naogół słabe, nie mają już jednak znaczenia energetycznego, dlatego też niemal cała dziedzina wietrzna i górską Polskę, będąc stosunkowo bogatą w siłę wodną i produkty kopalne, odznacza się ubóstwem powietrznego źródła energii.

Prędkości wiatru posiadają teoretycznie dwa okresy: roczny i dobowy; jednak w naszych szerokościach oba te okresy nie są nadto wyraźne wskutek nieregularnego naogół przeciągania zaburzeń atmosferycznych. Naogół jednak można powiedzieć, że o ile w zimowej porze roku występują wiatry silniejsze, to ich amplituda dobową jest znacznie mniejsza, t. j. wiatr wieje jednostajniej nocą i dniem, niż wiosną.

^{*)} Dr. L. Bartnicki. Prądy powietrzne dolne w Polsce. Prace Geofizyczne. Zeszyt 3 (9) w druku.

i jesienią, a zwłaszcza latem. Okres roczny prędkości wiatru w naszych szerokościach posiada maxima zimą, na wiosnę, a niekiedy — na stacjach bliższych Bałtyku — jesienią, a minimum latem, przyczem cały okres zimowy odznacza się wzmoczeniem siły wiatru bez względu na porę doby. Na wiosnę występuje zarówno maximum amplitudy dobowej, jak i często — bezwzględnej prędkości wiatru, t. j. panują wiatry silne, lecz zanikają nocą, a wzmacniają się dniem, zwłaszcza w obszarze Wielkich Dolin. Latem amplituda dobową pozostaje wciąż dość duża, pomimo, że bezwzględna siła wiatru znacznie maleje, t. j. dzień ma wiatry znacznie silniejsze, niż noc. Wzrost prędkości wiatru przy znowu podobnie dużej jak wiosną amplitudzie dobowej następuje przejściowo na stacjach nizinnych w sierpniu, a począwszy od października wiatry zyskują znowu na prędkości, wiejąc coraz jednostajniej w ciągu całej doby w grudniu i styczniu. **Najpomysłniejszymi zatem okresami dla praktycznego wykorzystania prędkości wiatru będą: zima bez względu na porę doby, wiosna i jesień w ciągu przeważnie dnia oraz lato w godzinach okołopołudniowych.** Jednakże okresy te uwytatniają się dobrze tylko w średniej wieloletniej; w praktyce bywają liczne wyjątki, gdyż, jak powiedziano już wyżej, obszary niskich i wysokich ciśnień barometrycznych, przesuujące się nad naszym krajem, zacierają te przebiegi okresowe, zwłaszcza dobowe; latem np. zdarza się nieraz, i jest to nawet wskazówką zmiany pogody, że po dniu stosunkowo cichym wiatr wzmacnia się ku wieczorowi i w nocy. Natomiast przebiegi odwrotne, zacichania wiatru dniem po wietrznej nocy, są latem rzadsze, gdyż przeciwdziała temu silne dniem nagrzewanie się gruntu, powodujące wzmacnianie się prądów powietrznych wstępujących. Jednak wszystkie te przebiegi okresowe nie są jednakowe dla wszystkich miejscowości na Ziemiach Polskich; każda ze stacji posiada swoje swoiste odchylenia i właściwości, zależne od jej warunków hypso- i orograficznych; zaznaczyć tylko należy, że nierówności terenowe wzmacniają naogół okres dobowy, osłabiają natomiast ogólne prędkości wiatru w warstwach powietrza w bliskich ziemi. Dostrzeżenie z okresu 1886 — 1910 wykazują najwięcej wiatrów dość silnych i silnych, w granicach ich wartości użytkowych, dla obszaru Polski (patrz tablica I.).

Na pobrzeżu Pomorskiem—Hel: największa ilość wiatraków użytkowych występuje w miesiącach jesiennych i zimowych, mianowicie najwięcej ma ich październik. Na wzgórzach pojezierza Pomorskiego ilość tych wiatrów wzmacnia się silnie zimą i wiosną, nieco mniej jest ich jesienią, ale też i lato ma tu również sporą ilość wiatrów użytkowych (Chojnice).

Pojezierze Mazurskie posiada, podobnie jak i Pomorskie, dużo wiatrów użytkowych, a ich przebieg roczny jest podobnie, jak i tam silniej nieco rozwinięty zimą, jesienią i wiosną, choć lato posiada tych wiatrów również dość dużo. Natomiast pojezierze Wileńskie, dość już oddalone od morza, odznacza się stosunkowo ubóstwem wiatrów użytkowych w ciągu całego roku przy normalnym ich biegu rocznym z maximum zimą, a minimum latem. Za wzniesieniami pojeziernymi prędkość wiatru na niżu polskim rozwija się jeszcze dość swobodnie, zarówno na zachodzie Polski (Poznańskie), jak i wschodzie (Pole-

sie i Wołyń) i dopiero ku południowemu zachodowi kraju, na wyżynie Małopolskiej, częstotliwość silniejszych wiatrów silnie słabnie. Tuż za pojezierzem Pomorskiem, w dolinie Brdy i Wisły Dolnej (Bydgoszcz) występuje pewna osobliwość w przebiegu prędkości

TABLICA I.

Rozmieszczenie siły wiatru w Polsce dla roku w okresie 1886—1910

S T A C J A	% wiatrów o prędkości					
	cisza	0 do 2 m/s	2 do 5 m/s	5 do 10 m/s	10 do 15 m/s	> 15 m/s
Hel	1.9	12.0	36.1	25.8	14.1	10.1
Wilno	17.5	22.4	46.2	13.2	0.6	0.1
Chojnice	7.1	2.4	38.2	35.2	14.3	2.5
Margrabowa	4.8	16.2	48.5	22.2	7.4	0.9
Bydgoszcz	6.0	17.6	46.5	22.4	6.4	1.1
Włocławek	26.8	25.5	30.0	13.4	2.9	1.4
Poznań	5.5	16.6	35.6	28.0	10.7	3.6
Warszawa	10.5	23.9	45.5	18.7	1.3	0.1
Brześć n/B	12.7	24.2	30.6	22.7	5.2	4.6
Pińsk	9.4	20.8	39.0	27.0	2.9	0.9
Ostrów pozn.	11.5	32.7	35.0	15.0	4.9	0.9
Radom	16.1	48.1	21.5	13.1	0.8	0.4
Puławy	16.7	37.2	35.6	9.2	1.0	0.3
Silniczka	7.7	57.9	27.8	5.6	0.5	0.5
Zdobunów	16.2	18.3	23.7	33.1	4.8	3.9
Kraków	27.3	28.1	36.5	7.9	0.2	—
Lwów	5.5	33.4	26.3	28.2	5.8	0.8
Tarnopol	15.9	20.8	22.0	33.3	7.6	0.4
Smolnik	7.7	36.4	28.7	23.3	3.7	0.2

wiatru: mianowicie dużo wiatrów dość silnych zarówno zimą, jak wiosną i latem, nieco mniej jesienią. Kujawy (stacja Włocławek) prawdopodobnie wskutek nieodpowiedniego położenia stacji wykazują stosunkowo za mało wiatrów silniejszych, a zbyt wiele ciszy i wiatrów słabych, pomimo, że leżą wciąż w szerokiej dolinie Prawisły; zima ma tu stanowczą przewagę wiatrów silniejszych, a wiosna, lato i jesień są w nieubogie.

W Poznaniu wiatrów użytkowych występuje dużo: około 60% w okresie rocznym najwięcej wiosną, zimą i latem, nieco mniej jesienią. Amplituda dobową prędkości wiatru jest tu przytem w ciągu całego roku dość jednostajna i niewielka, t. j. wiatry silniejsze wieją z jednakim niemal natężeniem w ciągu doby, a mniejwięcej jednakowo często w ciągu całego roku (spadek częstotliwości następuje jesienią, a nie latem). Jednakże ku południowi Poznańskiego, w okolicy Ostrowa, pomimo, że teren zwolna zaledwie wznosi się ku wyżynie Małopolskiej, ilość wiatrów użytkowych szybko spada, mniejwięcej o połowę; zima i wiosna mają już tylko około 33%, a lato i jesień są jeszcze uboższe (30%). Mazowsze ma najwięcej wiatrów silniejszych i silnych zimą (zgórą 50%), najmniej latem (30%), nieco więcej jesienią i wiosną. Na Podlasiu, gdzie pradolina rzeczna ulega zwięzieniu, zmniejsza się też wyraźnie częstotliwość wiatrów silniejszych; na przykład Brześć nad Bugiem wykazuje ich 47% zimą, niespełna 40% latem; po średnie ilości wiatrów występują wiosną i jesienią.

(D. c. n.).

Konieczność urządzenia doświadczalni młynarskiej i piekarskiej

przy Państwowym Instytucie Naukowo-rolniczym w Bydgoszczy.

Ponieważ stworzenie odrębnego instytutu dla stałych badań płodów rolnych i ich przetworów byłoby trudnem do zrealizowania, a odnośny Instytut w Bydgoszczy, posiadający wydziały chemii rolnej, higieny zwierząt, chorób roślin i melioracyjny, nie wykorzystuje wszystkich pomieszczeń w swych licznych zabudowaniach, oraz posiada sale wykładowe, które obecnie nie są zużytkowane dla wykładów, więc wskazanem byłoby zorganizowanie tam ogólnopństwowej doświadczalni, w połączeniu z periodycznymi kursami pouczającymi z dziedziny młynarskiej i piekarskiej, oraz ze stałymi publikacjami sprawozdawczymi danej doświadczalni.

Młynarstwo i piekarstwo, jako rozczłonkowane po całym kraju na wielotysięczne zakłady o najróżnorodniejszej skali i jakości wytwórczej, przedstawiają wielkie trudności dla kontroli państwowej, a która jest niezbędną do utrzymania ich na takim poziomie, jaki potrzebny jest, ażeby dostarczane przez nich produkty spożywcze odpowiadały należycie zasadniczym właściwościom zdrowego pokarmu.

Jedynymi racjonalnymi środkami do stworzenia ujednolitej dla całego państwa i radykalnej organizacji kontrolnej, jakie stosują się oddawna zagranicą, są państw. zakłady doświadczałne dla młynarstwa i piekarstwa, działalność których jest nie tylko naukową, lecz spełnia zarazem funkcje gospodarcze, czuwając nad wprowadzeniem obowiązkowych przepisów, odnoszących się tak do młynarstwa, jak i pie-

karstwa, za pośrednictwem rejonowych zakładów państwowych badania żywności i przemiałów i podległych im urzędów wykonawczym.

Zadaniem takiego ogólnopństwowego zakładu doświadczałnego jest przyswajanie młynarstwu i piekarstwu dodatnich wyników stałych badań naukowo-praktycznych, w odniesieniu do gatunkowości płodów rolnych i racjonalnej ich przetwórczości, z uwzględnieniem potrzeb gospodarstwa krajowego.

Program czynności w dziale młynarstwa, łącznie z kaszarstwem, powinien obejmować: badania naukowe i praktyczne fizycznych i chemicznych własności ziarn zbożowych i ich przetworów, ustalanie racjonalnych systemów mielenia i wyrobu kasz, w połączeniu z ujednolicieniem numeracji gatunkowej dla produktów wytwórczych, opinowanie maszyn młynarskich i całych urządzeń maszynowych młynów i kaszarni, z uwzględnieniem najnowszych udoskoaleń technicznych, badania produktów młynarskich i kaszarskich na ich zdrowotność, czystość, własności pokarmowe i przydatność dla ewentualnego zbytu zagranicznego.

Dodatkowe czynności w dziale młynarstwa i kaszarstwa powinny obejmować: badania naukowe i praktyczne racjonalnych urządzeń śpichlerzowych, zabezpieczających ziarna zbożowe od psucia się, łącznie ze standaryzacją ich, t. j. z rozgatkowywaniem podług ich wartości handlowej, jako oceny sto-

pnia ich przydatności dla przemiatu, względnie dla wyrobu kaszy.

Program czynności w dziale piekarstwa powinien być następujący: badania naukowe i praktyczne fizycznych i chemicznych własności mąk chlebowych, oznaczanie zdolności mąki do wypieku z niej pieczywa, przy racjonalnem przygotowywaniu ciasta dla dalszej fermentacji, w połączeniu z wyrastaniem (spulchnianiem) jego, oraz przy odpowiednim procesie wypiekowym, opinywanie mechanicznych urządzeń piekarnianych z uwzględnieniem najnowszych udoskonaleń technicznych, badania wyrobów piekarskich na ich zdrowotność, czystość, porowatość, smak, zapach i własności pokarmowe, oraz na normalny przypiek, w odniesieniu do zawartości w pieczywie wody po wystygnięciu jego.

Poza wyżej wskazanymi czynnościami doświadczalni w obu jej działach, w zakres jej wchodzić będzie wydawanie postronnych porad i orzeczeń we wszystkich sprawach, dotyczących wytwórczości młynarskiej i piekarskiej, oraz wszechstronne analizowania nadsyłanych próbek ziarn, mąk, kasz, otrąb i pieczywa.

Następnie, prócz publikowania sprawozdań z wyników badań doświadczalni, odbywać się tam będzie dwa razy w roku kilkutygodniowe kursa pouczające z doświadczeniami, mającemi na celu dokształcanie naukowo-praktyczne pracowników w dziale młynarstwa i piekarstwa, oparte na racjonalnem przepro-

wadzeniu czynności przetwórczych w młynach, kaszarniach i piekarniach.

Ponieważ Państwowy Instytut Naukowo-Rolniczy w Bydgoszczy posiada laboratorium chemiczne, więc dla doświadczalni młynarsko-piekarskiej potrzeba sprowadzić tylko te wszystkie aparaty doświadczalne, w najdoskonalszych ich ustrojach, które są konieczne dla wszechstronnych badań produktów, wchodzących w zakres młynarstwa i piekarstwa.

Co się tyczy urządzenia młyna, który jest również niezbędny dla użytku doświadczalni, to i w tym względzie nie napotyka się na żadne trudności, ponieważ Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy posiada już gotowy budynek murowany, w którym będzie zainstalowane wzorowe urządzenie młyna dla praktyk kształcącej się młodzieży na wydziałach młynarskich, to też młyn ten wymagać będzie tylko uzupełnienia go niewielkimi urządzeniami wzorowymi śpichlerza i piekarni, które z łatwością pomieszczą się w bardzo obszernym jego budynku.

W razie zasadniczej decyzji stworzenia projektowanej doświadczalni, która da możność sferom rządzącym takiego kierowania zużytkowywaniem ziarn zbożowych i ich przetworów, jakie odpowiadają żywotnym potrzebom naszego przemysłu młynarskiego i piekarskiego, gotów jestem przyjąć czynny udział w realizacji odnośnego projektu.

Inż. prof. S. Małyszczycy.

Nasze kłopoty

Każdy bezstronny przyznać musi, gdyż jest to dostatecznie stwierdzonem, że cały kraj i my wszyscy przeżywamy czasy niezmiernie ciężkie.

Okazuje się, że dawniejsze narzekania w stosunku do obecnej biedy były hypokryzją, gdyż dopiero teraz jest źle i przytem tak źle, jak obecnie, nigdy jeszcze chyba nie było.

Narzekaliśmy na wysokie podatki, świadczenia, trudności kredytowe i t. p. biedy — wszystko to jednak było właściwie pół biedy, gdyż cena surowca o tyle, o ile utrzymywała się i nawet częściej była ku wyższe, niż ku niższe — można więc było jako tako — wytrzymać.

Prawdziwą biedę teraz dopiero przeżywamy, gdy podatki, świadczenia, oraz wszystkie koszty eksploatacji pozostały bez zmiany lub wzrosły — podczas gdy cena zboża — jest prawie trzy razy mniejsza.

Czyż może młynarz obecnie mleć za tę samą 10—15% miarkę, co dawniej? Czy jest w możności osiągnąć dochód niezbędny na utrzymanie swojej rodziny i warsztatu, skoro produkcja i procent dochodu pozostał ten sam, gdy jednocześnie obrót jest trzykrotnie mniejszy, a rozchody większe?

I cóż widzimy? Wszyscy pomału wyprzedają się z dawnych zasobów, zapożyczają — jednym słowem niszczą. A jednak ogół konsumentów nie chce wierzyć temu stanowi i są tacy co i dzisiaj jeszcze zazdroszczą młynarzowi, myśląc, że w stosunku do innych, ma się jednak lepiej. Tymczasem jedyną oznaką tego niby dobrego stanu jest fakt, że młyn, jak mówią, „kręci się” — przeto miele, a „gdzie się miele, tam się dobrze dzieje”.

Tak bywało niegdyś — ale nie dzisiaj, niestety, kiedy młyn miele ze stratą, bo koszty prowadzenia

częściej są większe, niż dochody; zatrzymać jednak młyna niepodobna, bo trzeba przecie ludzi utrzymać i nie wolno skazywać warsztatu na zastój, gdyż grozi nam wtedy zupełna zagłada — ruina.

Z drugiej strony musimy się i z tem zgodzić, że narzekanie na złe czasy, konjunkturę, podatki i t. p. biedy nie naprawi i że trzeba szukać jakiejś rady, jeżeli nie na naprawę, to chociaż na przetrwanie, bo inaczej zginie — bez ratunku.

Trzeba przyznać, że w takich warunkach o radę nie jest łatwo, ale powiadają ludzie, że nie ma takiej sytuacji, z której absolutnie nie byłoby wyjścia. Musimy i my więc tego wyjścia szukać.

Są przecie między nami ludzie różnego wieku, doświadczenia, inteligencji, wykształcenia — jeżeliby więc każdy zechciał dobrze pomyśleć, napewno coś niecoś by wymyślił. Zebrane wszystkie rady napewno dałyby pewną myśl — kierunek, które zastosowane w praktyce, jeżeli nie wszystkim, to napewno bardzo wielu wskazałyby drogę dalszego postępowania.

Ażeby zrobić początek, postaramy się w krótkości ze swej strony rzucić pewne myśli i oddać je pod sąd i krytykę ogółu.

W normalnych, t. j. względnie dobrych czasach na wiele szczegółów naszej gospodarki, które mam zamiar przytoczyć, nie zwracamy uwagi, — w obecnych jednak najdrobniejszy szczegół powinien nas bliżej zainteresować i ulec badaniu.

Wiadomem jest, że zarobek, t. j. dochód czysty powstaje z różnicy przychodu brutto i rozchodu, t. j. wydatków niezbędnych. O ile przychód jest większy, to i dochód się zwiększy. Najpierw przeto pomyśleć należy o możliwem zwiększeniu przychodu, który jest ściśle zależny od produkcji.

Zbadajmy więc czy produkujemy tyle, ile faktycznie produkować powinniśmy.

1) Czy nasz silnik jest w zupełnym porządku i sprawności.

2) Kamienie czy są wykute i dobrze wyregulowane?

3) Walce czy są ostre i wogóle w porządku.

4) Gazy czy są czyste?

Nie o to chodzi, żeby na gwałt przeprowadzać remont i ponosić koszty na sprawunki czy reperacje, ale żeby usunąć zło czy poprawić to, co leży w granicach naszej możliwości i wymaga jedynie większej z naszej strony staranności, dbałości i pracy.

Czyż to nieraz zdarza się widzieć, że młyn mało robi, bo jest niedbale prowadzony, zapuszczony, jak nieszczęsny koń, któremu tylko sieczkę i wodę dają, a ciągnąć każą. Ileż to często siły marnuje się na próżno przez niedbale smarowanie wszelkich panewek pełnych brudu i kurzu, zamiast oliwy. Walce częstokroć z racji silnego napięcia pasa szczególnie w dawnych konstrukcjach — bez samosmarów, mają wydarte panewki, rezultatem czego jest, że nie leżą w jednej płaszczyźnie i miały tylko środkiem.

Młynarz, nie wnikając w powody, składa je niepotrzebnie silnie, przez co traci siłę i otrzymuje bardzo nierówny przemiał; a tak łatwo byłoby z pomocą zwykłej, równo tylko wyheblowanej deski, sprawdzić, czy wałki dobrze — leżą.

Od czasu wprowadzenia walcy — za mało zwracamy uwagi, na kamienie, które jednak potrzebują sporo siły, a szczególnie jeśli biegun nie jest dobrze wybalansowany i kamienie niedbale wykute. Prawda, że coraz mniej używa się francuzów, które wymagają starannego kucia, i wszyscy stosują tylko sztuczne, które niekoniecznie kucia potrzebują, ale i one potrzebują wybranego środka i porządnego fazowania. Staranne wszak wykucie — rzadkie — lekkie — odwdzięczy się sprawniejszym i chłodnym mlewem.

A jak wyglądają gazy w niejednym cylindrze? Więcej tam płam i kłajstru — jak gazy. Nic więc dziwnego, że kłepsko sieje i tłucze po sobie robotę bez skutku.

O każdej z tych rzeczy tomy całe możnaby pisać, jak to nasi bracia często żałują trudu i zamiast rzetelnej pracy, wolą narzekać na złe czasy.

Bywa i tak, że wobec zapuszczonego młyna, a co zatem idzie i kiepskiej obsługi klienteli, zmniejsza się przemiał i coraz mniej dowożą.

Jaka pierwsza na to rada? — Obniżyć ceny!

Zamiast więc zbadać przyczynę mniejszej frekwencji, pogarszamy sytuację — obniżając ceny i zmniejszając dochód.

Taka polityka niszczy nas i sąsiada, czyli wszystkich — zasłużonych i niewinnych.

Czy tak być powinno? Bywa i tak, że młynarz, zajęty gospodarstwem, czy innymi interesami, nie spostrzegł, że klienteli ubywa z powodu, że młynarczyk impertynent źle waży lub faworyzuje tych, co mu świadczą, czy inne korzyści dają, dość, że odbija klientelę, co znów odbija się na dochodowości młyna. Młynarz zaś w nieświadomości zmuszony jest obniżyć cenę za przemiał, czem naturalnie sytuacji nie poprawi.

Tyle mi na myśl przychodzi w sprawie racjonalnej produkcji, t. j. przychodu młyna.

Druga strona medalu — są koszty, t. j. rozchody.

I w tej materji jest dużo do powiedzenia i zrobienia.

Weźmy np. młyn motorowy i rozchód opału, co przedstawia bądź co bądź koszt poważny. Gdzie młynarz zna się dobrze na motorze i jest dbałym o niego, motor idzie w porządku; dużo jest jednak i takich, którzy zmuszeni są posługiwać się najemnymi mechanikami nie zawsze dobrymi fachowcami i uczciwymi pracownikami. Często więc bywa, że opał marnuje się, nie spalony koks — wyrzuca się z żuzlem, generator dziurawy, przepalony ssie powietrze, a motor, Boże odpuść — tłok wytarty, panewki również, pływa w brudnej oliwie, stęka, skrzeczy — ale ciągnie, bo musi — do czasu. Ile tam oliwy wychodzi niepotrzebnie i bez żadnego pożytku dla motoru mogłaby wykazać jedynie ściślejsza obserwacja, której właśnie brak i na którą powinno się zwrócić baczniejszą uwagę.

Przejdźmy do młyna. W rzadko którym jest zachowana czystość, która przecież w zakładzie produkującym mąkę winna być przestrzegana.

Ślota, słoma, niedopałki papierosów na podłodze, a maszyny — pożałuj Boże, zakurzone z wierzchu, zakłajstrowane wewnątrz, elewatory i spady kurzą toż samo i komórki odkurzowe. Wszędzie porozsypywane zboże, mąka dość, że zamiast 2 — 3% rozkurzu — faktycznie rozkurza się w takich warunkach 5 — 6 a może i 10%. Czy mało oszczędności można porobić jeśli wszelki niepotrzebny rozkurz, przez usunięcie braków i usterek — usuniemy? Pamiętajmy, że te małe procenty w ciągu roku przedstawiają poważną cyfrę, że jeśli nie sprzedać, to skarmić to można, a nie wynosić na butach i ubraniu — w świat.

Te uwagi przychodzą mi do głowy, gdy myślę nad naszymi kłopotami.

Niechże każdy z kolegów — swój głos do tego dorzuci, a napewno niejednen z czytelników znajdzie w tych słowach radę na poprawę losu i przetrwanie biedy, a da Bóg, doczekamy się lepszych czasów.

M. R.

Organizacja młynarska w Polsce

Pan Zaborowski w Nr. 4 „Młynarza Polskiego” poruszył sprawę utworzenia oddziału Związku Młynarzy w Sandomierzu, jako sprawę pilną i konieczną. Mnie się zdaje, że również pilną i konieczną jest sprawa tworzenia Oddziałów Związku na całym obszarze Polski, a nie tylko w Sandomierzu. W całej bowiem Polsce, jak długa i szeroka, młynarze wszędzie żywą odczuwają potrzebę obrony swoich interesów, wobec fiskalnej i gospodarczej polityki rządu, która to polityka dla tych interesów na ogół przy-

chylną nie jest, i raczej hamuje, a nie popiera rozwój przemysłu młynarskiego, jakkolwiek każdy młynarz, jako płatnik podatków, tego poparcia interesów młynarstwa oczekiwać od rządu ma prawo.

Poza tą obroną, która może być skutecznie i z powodzeniem prowadzona jedynie przez zorganizowanych i zrzeszonych młynarzy, a nie przez indywidualne wysiłki pojedynczych osobistości, istnieje jeszcze mnóstwo spraw, tak lub inaczej ściśle związanych z młynarstwem, pomyślnie rozwiązanie których

nawet inaczej pomyśleć się nie da, jak przez zbiorowy wysiłek młynarzy, przez ich ogólną i powszechną organizację.

Sprawy te są różnorodne i liczne. Do najważniejszych z nich zaliczam następujące:

1) Wyszukanie dobrego zbytu na mąkę krajowej produkcji.

Jest to najpilniejsze zadanie powszechnej organizacji młynarzy, ponieważ w całej Polsce wszystkie wewnętrzne rynki są przesycone mąką, a ten jej nadmiar na rynku jest zasadniczą przyczyną chorobliwego stanu naszego handlu mąką. Uzdrowić ten handel, uregulować panujące na rynku mącznym niezdrowe stosunki, można jedynie przez wypchanie nadmiaru mąki, choćby kosztem pewnych ofiar, na rynki zagraniczne. Organizacja eksportu leży w powszechnym interesie wszystkich w Polsce młynów, nawet tych małych, które same mąki nigdy eksportować nie będą. Właśnie dla tych małych młynów rozwój eksportu mąki z Polski jest najżywotniejszym interesem, ponieważ usuwa lub zmniejsza najgroźniejszą dla nich konkurencję wielkich handlowych młynów na wewnętrznym rynku. Gdyby te wielkie młyny przestały pracować na wewnętrzny rynek, małe młyny odechnęłyby z wielką ulgą i radością. Ponieważ utorowanie własnej drogi dla eksportu polskiej mąki będzie wymagało kosztu i ofiar, a przyniesie korzyść wszystkim młynom, małym i dużym, tym, co nie mogą eksportować, i tym, co mogą to zrobić, więc koszt ten i ofiary ponosić muszą wszyscy młynarze, jacy są w Polsce, wszyscy w jeden powszechny związek młynarzy.

2) Kontyngentowanie przemiału.

Ponieważ ogólna produkcja wszystkich w Polsce istniejących młynów przewyższa znacznie krajową konsumpcję mąki, więc powstaje jej nadmiar na rynku. Jeżeli okaże się, że usunąć go przez eksport jest rzeczą niemożliwą i niekorzystną, to nie pozostaje nic innego, jak niedopuszczyć do wytwarzania się tego nadmiaru, wprowadzając kontyngentowanie przemiału przez zorganizowane młynarstwo, które samo sobie wyznacza do przemiału tylko taką ilość zboża, ile potrzeba dla krajowej konsumpcji, bez znaczniejszej nadwyżki ponad rzeczywiste zapotrzebowanie.

3) Obniżenie stopy procentowej dla kredytu długiego i krótko terminowego. — Opodatkowanie młynów, odpowiadające ich rzeczywistej zarobkowej zdolności.

4) Udoskonalenie techniki młynarskiej.

Jako ważniejsze ze skutecznych po temu środków wyliczyć należy:

- a) naukowe instytuty doświadczalne;
- b) instruktorjat, pomysłany jako techniczne kierownictwo grupy mniejszych młynarzy, które nie stać, jak wielkie, na utrzymanie osobnego technicznego kierownika, obok nadmłynarza;
- c) laboratorja, jako rzecz dla wszystkich potrzebna, a dla pojedynczych małych młynów zbyt kosztowna, laboratorja urzędzone i utrzymywane na wspólny koszt przez grupy mniejszych młynów.

5) Ustalenie standardu mąki dla wywozu, a także jej typu i wydajności dla różnych okolic i różnego zboża.

6) Uzdrowienie mącznego handlu przez ustalenie, obowiązujących wszystkie młyny warunków sprzedaży mąki i otrąb.

7) Ustalenie opłaty za przemiał gotówką lub miarką (wymianą), obowiązującej wszystkich młynarzy danego okręgu.

Jeżeli między wymienionymi tu sprawami niema ani jednej, którą polski młynarz mógłby swym własnym wysiłkiem rozwiązać pomyślnie dla siebie, a wszystkie mogą być załatwione pomyślnie li tylko przez zbiorową organizację młynarzy, i to przy życzliwym poparciu ze strony rządu, — to oczywiście nie może być pytania, czy organizacja młynarzy jest u nas potrzebna, a tylko pytanie, jak trzeba ją urządzić i poprowadzić, żeby młynarze nasi uzyskali poprawę swego położenia.

To właśnie pytanie musi być przedyskutowane na łamach „Młynarza“, bo od tego, jak się ta dyskusja rozwinie, jakie przybierze rozmiary, do jakich doprowadzi wniosków, zależy, czy organizacja młynarzy powiedzie się w Polsce, czy zdoła osiągnąć poprawę obecnego ciężkiego położenia młynarskiego, czy stworzy warunki dla dalszego rozwoju?

Otóż sądzę, że najwłaściwszym byłoby rozpocząć tą dyskusję od wyjaśnienia, co jest właściwą przyczyną, że obecnie istniejąca organizacja młynarzy pod firmą „Związek Młynarzy“ z centralą w Warszawie i paru oddziałami na prowincji, cieszy się tak małą popularnością między młynarzami, którzy nie kwapią się wcale do zapisywania się na listę członków, nie mówiąc już nic o wnoszeniu składek.

Moim zdaniem, jeżeli młynarze tak nielicznie zapisują się na listę członków, to dla tego, że ani wiedzą, ani wyobrażają sobie, co mogą mieć za korzyść z przynależenia do Związku, a wiedząc tylko tyle, że trzeba płacić składki, pytają się po kupiecku: „a co ja zato będę miał?“

Na tak prostacko postawione pytanie zwraca uwagę w jubileuszowym N-rze „Młynarza“, jeden ze starych prowodyrów polskiego młynarstwa — nie sądzę jednak, aby miał słuszną rację, bo, zdaniem mojem, nie ma obowiązków bez praw, i jeżeli jakaś organizacja nakłada na swoich członków obowiązek płacenia składek, to w zamian powinna dać pewne prawa lub korzyści, bez czego, powiem to wręcz, organizacja nie ma racji bytu.

Praktycznie zatem biorąc rzeczy, kwestja sprowadza się do tego, czy korzyści, jakie młynarze od swojej organizacji oczekują, są warte, czy nie warte składek, jakie członek wnosić musi?

Czy warte, stwierdzi każdy, kto bezstronnie porówna, jakie młynarstwo polskie osiągnęło korzyści z pomyślnie już dla niego załatwionych spraw, jak np. uzyskany premjowy eksport mąki, bezcłowy wywóz otrąb, obniżenie taryf przewozowych, złagodzenia ostrości zarządzeń normalizacyjnych, np. zniesienie normalizacji pszenicy. Naturalnie, że korzyści płynące z tych dobrodziejstw są różne, dla jednych większe, dla drugich mniejsze. Wszyscy jednak z nich korzystają bezpośrednio lub pośrednio. Również młynarstwo nie docenia znaczenia możliwości delegowania względnie wprowadzenia przez Związek Młynarzy delegatów-młynarzy do różnych komisji cennikowych, podatkowych, Izby Przemysłowo-Handlowych i innych.

Naturalnie, zakres działalności Związku winien być znacznie większy i docierać do najszerzych mas młynarstwa. Niestety, operując niewielkimi środkami, zamierzenia Związku siłą rzeczy są sparaliżowane w samym zarodku wszelkich poczyną.

W dzisiejszej sytuacji wysuwają się na pierwszy plan ważne zagadnienia jak kontyngentowanie przemiału, poprawienia naszego wewnętrznego rynku mącznego, uregulowania na nim warunków sprzeda-

ży, poskromienia konkurencji, szastającej kredytami, i tak dalej, i tak dalej — tyle spraw, z których każda, pomyślnie przez organizację młynarzy załatwiona, zapewni im bez porównania większe od składek korzyści.

Związek, nie mając dostatecznej ilości uświadomionych i życzliwych członków, a więc i składek, jest słaby, posiada mało materialnych środków i nie jest w stanie rozpocząć jakiegś szerszej akcji, jaką należałoby przeprowadzić, a któraby młynarstwu jeszcze większe korzyści przyniosła.

A zatem organizację młynarzy w Polsce trzeba rozpocząć od rozerwania tego błędnego koła, jakie się obecnie wytworzyło: niema członków i składek, bo niema dla nich bezpośrednich korzyści, a znów korzyści Związek dać nie może, dopóki nie będzie miał dosyć członków i składek.

Żeby to błędne koło rozerwać, zdaniem mojem, trzeba skorzystać z takiej np. okazji, jaką nadarza list p. Zaborowskiego w N-rze 4 „Młynarza” o czym na początku wspominałem.

Skorzystać w ten sposób, żeby zwołać przez Centralę Związku zjazd młynarzy tylko nie z jednego sandomierskiego powiatu, a z paru sąsiednich, tworzących większy obszar o mniej więcej tych samych interesach gospodarczych.

Jeżeli na zebraniu młynarzy po przedyskutowaniu programu działalności organizacji młynarskiej i jej celów, uchwalone zostanie utworzenie miejscowego oddziału związku młynarzy polskich, to trzeba przedyskutować budżet oddziału i wysokość składki.

Tu się dopiero rozpoczynają praktyczne trudności.

Najpierwsza i największa trudność polega na tem, czy znajdzie się człowiek, który mógłby wydatnie pracować w organizacji i dla niej, dla jej celów. Jest to trudność największa, bo jakkolwiek między właścicielami młynów, należących do oddziału, z pewnością znalazłby się człowiek, któryby posiadał i odpowiednie zdolności, wykształcenie i doświadczenie, by kierować sprawami związku, to jednak każdy z nich mało się na stanowisko kierownika oddziału nadaje, ponieważ każdy ma swe własne przedsiębiorstwo, którego pilnować musi, a więc na kierownictwo oddziałem, co wymaga dużo pracy, już czasu niema.

Dziesięcioletnia praktyka Związku Młynarzy wykazała, że honorowe pełnienie funkcji kierownika oddziału przez jego prezesa chybia celu, bo oddział powoli zamiera, coraz mniej przejawiając działalności. Nie ma w tem nic dziwnego, bo przy tworzeniu oddziałów na małym terytorjum w granicy powiatu, trudno między właścicielami młynów znaleźć człowieka, który obok pewnego wykształcenia, należał

do ludzi uspołecznionych, a posiadał tyle wolnego czasu, by mógł honorowo, bezpłatnie prowadzić biurową pracę kierownika oddziału.

A przecież tej biurowej pracy jest tyle, że może jej podołać tylko specjalny, a odpowiednio przygotowany urzędnik. Że tak jest, przekonać się łatwo, jeżeli pokrótce wymienić te najważniejsze czynności i zadania, jakie biuro oddziału wykonać musi:

1) Korespondencja z władzami, centralą młynarzy i członkami.

2) Zbieranie i układanie statystycznych danych, potrzebnych Centrali dla memoriałów, podawanych władzom w stolicy. Memoriały, nie oparte na skrzętnie zebranych statystycznych danych, skutku nie odnoszą.

3) Memoriały do władz wojewódzkich w kwestiach lokalnego znaczenia.

4) Służba informacyjna. Przyjmowanie giełdowych telefonów z centrów handlowych, i roztelefonowanie ich z biura między członków, co zapewnia im oszczędność, bo czyni dla nich telefonowanie od siebie do centrów zbytecznem. Prowadzenie czarnej listy piekarzy i kupców mącznych, niesolidnych w handlu. Prowadzenie czarnej listy pracowników młynarskich nieprzydatnych do służby na młynach.

5) Prowadzenie kasy oddziału i jego rachunkowości.

6) Prowadzenie laboratorium. Sekretarz, czy kierownik oddziału musi umieć przysłać mu przez członków próbki zboża i mąki, oraz otrąb, oceniać pod względem technicznym, a więc zbożu określić stopień zanieczyszczenia, wilgotności, w mące — procentowość popiołu, ilość przypieku i t. d. i t. d.

7) Zbierać od członków zamówienia na różne dla młynów potrzebne artykuły techniczne. Młynarze, zamawiając je po firmach, nie otrzymują prowizji, którą otrzymać może tylko biuro oddziału na pokrycie kosztów swego utrzymania.

Rzecz prosta, że wymienione tu czynności i prace biurowe, wymagają tyle czasu, że musi je wykonywać osobny odpowiednio przygotowany urzędnik. Zarząd oddziału z prezesem na czele jest honorowy, i nadaje tylko kierunek tej biurowej pracy i ma nadzór nad jej wykonaniem.

Jednem słowem, korzyści, jakie dla młynarstwa z jego organizacji powstać mogą, powstają tylko z pracy, z rzeczowej zorganizowanej pracy, której kierunek nadają sami młynarze, a którą wykonują płatni urzędnicy. Powodzenie Związku Młynarzy wyłącznie zależne jest od tego, jaki dla kierunku pracy program nąkreślą sami młynarze, i czy znajdą odpowiednich wykonawców — urzędników.

Inż. St. Wojciechowski.

Dział Prawno-Informacyjny

WYCOFANIE Z OBIEGU PIĘCIOZŁOTOWYCH BILETÓW PAŃSTWOWYCH.

(Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 marca 1930 r.
Dz. Ust. Nr. 20).

Pięciozłotowe bilety państwowe z datą 25 października 1926 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1930 r.

Pocznając od dnia 1 lipca 1930 r. do d. 30 czerwca 1932 r. bilety powyższe będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności

w Centralnej Kasie Państwowej, kasach skarbowych oraz w Oddziałach Banku Polskiego.

Po dniu 30 czerwca 1932 r. obowiązek wymiany biletów ustaje.

ZNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO OD TRANZAKCJI EKSPORTOWYCH JĘCZMIENIEM, BYDŁEM, TRZODĄ I KOŃMI.

P. Minister Skarbu w porozumieniu z PP. Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa przyznał

na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym następujące ulgi podatkowe w zakresie państwowego podatku obrotowego od transakcji eksportowych produktami gospodarstwa rolnego, a mianowicie:

1) znizono od dnia 1 stycznia 1929 r. do ½ % stopa podatku obrotowego od transakcji eksportowych bydłem i trzodą, oraz

2) zawieszono od dn. 1 stycznia 1930 r. pobór podatku obrotowego od transakcji eksportowych jęczmieniem, bydłem, trzodą i końmi.

STARANIA O DAJSZY BEZCŁOWY WYWÓZ OTRĄB.

Z dniem 15 kwietnia r. b. upływa termin bezcłowego wywozu otrąb zagranicę i, jak dotychczas, nie ma jeszcze żadnej konkretnej wiadomości, czy wywóz otrąb bez cła zostanie przedłużony.

Prowadzona dotychczas polityka decydowania dopiero w ostatniej chwili, wzgl. w późniejszym terminie naraża producentów i kupców na straty.

W dzisiejszej dobie kryzysu jest prosto obowiązkiem odpowiednich Ministerstw, aby zarządzenie w tej sprawie wyszło już teraz, gdyż wszelka zwłoka wychodzi tylko na niekorzyść młynów. Wogóle uważamy, że zagadnienie bezcłowego wywozu otrąb winno być radykalnie zmienione w tym sensie, że wywóz otrąb bez cła winien być dopuszczalny przez cały rok. Wszelkie zakazy, przerwy, odwołania nie odpowiadają wymogom życiowym i stwarzają chaos w kalkulacji produkcji, a nade wszystko odstrasza konsumentów niemieckich od kupna polskich otrąb. Odbiorca niemiecki nie może liczyć na otrzymanie punktualne i stałe otrąb zaopatruje się w nie na innych rynkach względnie w niemieckich młynach. Wolny i stały wywóz otrąb bez cła winien być szybko zdecydowany.

ROZPORZĄDZENIE O LICHWIE PIENIĘŻNEJ.

Dziennik Ustaw Nr. 10 z dn. 19 lutego r. b. przyznosił pod pozycją 70 rozporządzenie ministrów Skarbu i Sprawiedliwości o lichwie pieniężnej. Rozporządzenie to określa najwyższe korzyści majątkowe, jakie mogą być osiągnięte przy czynnościach kredytowych na 12 proc. w stosunku rocznym, przy pożyczkach zaś na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 12 proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizji od udzielanych pożyczek, oraz aż do odwołania 1 proc. miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenia przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie. Umowy zawarte przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobierane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu płatności, jednak termin ten nie może przekraczać daty 1 marca 1930 r.

JESZCZE SŁÓW KILKA W SPRAWIE OPODATKOWANIA „WYMIANY” W MŁYNACH GOSPODARCZYCH.

Komunikujemy, że — stosownie do informacji, udzielonych przez Ministerstwo Skarbu, — Ministerstwo rozesłało podległym władzom skarbowym — do wiadomości i stosowania — odpis wyroku Naj. Tryb. Administracyjnego, zapadłego w sprawie p. K. Siwczynskiego. Treść wyroku w skrócie podaliśmy w Nr. 4 „Młynarza Polskiego” na stronicach 45 i 46.

Ministerstwo uznało za zbędne wydawanie nowego okólnika w materji, rozstrzygniętej we wspomnianym wyroku przez Trybunał, i wobec tego opracowany okólnik nie ukaże się. Jednak rozesłanie niższym władzom skarbowym do wiadomości i stosowania odpisu wyroku, posiadającego znaczenie zasadnicze, zastępuje wydanie okólnika.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że Urzędy Skarbowe wzgl. Izby Skarbowe winny stosować się do stanowiska, zajętego przez N. T. A. w omawianym wyroku, w tych wszystkich wypadkach, w których będzie chodziło o przemiał cudzego zboża za wynagrodzeniem jedynie w postaci miarki za przemiał. Podany władzom Skarbowym do stosowania wyroku N. T. A. ma we wspomnianych wypadkach moc w żadnym razie nie mniejszą, od okólnika ministerjalnego.

ULGI TARYFOWE DLA ROLNICTWA.

Wyjątkowo trudny stan, który wytworzył się dla rolnictwa w południowo-wschodnich województwach wskutek katastrofalnego spadku cen na płody rolne, pozbawione zbytu z powodu oddalenia tak od rynków wewnętrznych, jak i zagranicznych, skłonił Ministerstwo Komunikacji do przyznania przewoźowi płodów rolnych z obszarów województw: tarnopolskiego, stanisławowskiego, lwowskiego i wołyńskiego pewnych ulg taryfowych.

Ulg te, o charakterze czasowym, bo tylko od końca lutego do końca lipca r. b. obejmują następujące kategorie przewozów:

1) zboże w ziarnie i ziarna roślin strączkowych, w obrocie wewnętrznym otrzymują taryfę zniżoną od obowiązującej, poczynając od odległości powyżej 200 km., przyczem zniżka ta stanowi na 300 km. — 5%; na 400 km. — 9%; na 500 km. — 15%; 600 km. — 18%; i 800 km. — 21%.

2. Zboże w ziarnie i rośliny strączkowe przy wywozie za granicę lądową otrzymują na odległościach powyżej 400 km. zniżkę 20% -ową w stosunku do obowiązującej taryfy wywozowej, przy wywozie morzem — zniżkę o 10%.

Równocześnie, pragnąc ułatwić przetrwanie obecnej depresji rolnictwu całego kraju, Min. Komunikacji przyznało na ten sam okres czasu wywozowi zagranicę ziemniaków zniżkę taryfową w wysokości 10% dla odległości już powyżej 200 km., dla otrąb i makuchów zaś taką 10% -ową zniżkę w obrocie tak wewnętrznym, jak i zagranicznym na odległościach powyżej 300 mk.

UJAWNIENIE TAJEMNICY PODATKOWEJ PRZEZ CZŁONKA KOMISJI DO SPRAW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Art. 107 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zabrania pod groźbą kary pieniężnej „ujawnienia wiadomości, o których mowa w art. 69” ustawy, zagraża zaś ponadto karą pozbawienia wolności gdy ujawnienie wiadomości miało na celu szkodenie kredytowi lub czci osoby zainteresowanej.

Otóż art. 69 ustawy o państwowym podatku przemysłowym wymaga od członków komisji do spraw podatku przemysłowego i ich zastępców, o ile nie pozostają na służbie państwowej, złożenia uroczystego przyrzeczenia pełnienia obowiązków według najlepszej wiedzy i sumienia i „zachowania w ścisłej tajemnicy wszystkich powziętych w Komisji wiadomości o położeniu majątkowym płatników”.

Z zestawienia powyższych dwóch tekstów, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy (w sprawie II.2.498/29), wynika, że przekroczenie, przewidziane w art. 107 ustawy, polega jedynie na ujawnieniu ulegających tajemnicy, jak np. tajemnicy obrad Komisji, nie podpada pod art. 107 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, mającym szczególne znaczenie, natomiast może stanowić treść innych przepisów karnych lub być powodem do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Skuteczne więc pociągnięcie do odpowiedzialności karnej członka komisji podatkowej z art. 107 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wymaga ustalenia, że członek komisji rozgłasza powzięte na posiedzeniach komisji wiadomości, dotyczące położenia materialnego płatników podatkowych.

MACZARZE, PRZEMIELAJĄCY ZBOŻE W CU-DŻYCH MŁYNACH PŁACĄ PODATKU PÓŁ %.

Ciekawy wyrok Najw. Trybunału Administracyjnego.

Sprzedaż mąki, uzyskanej z przemiału w obcym młynie zboża, kupionego przez płatnika, korzysta z pół procent stawki podatku przemysłowego od obrotu. (N. O. T. A. z dn. 16.I.1930 r. L. Rej. 4389/27).

Art. 7 p. b. ustawy o pod. przem. głosi: Podatek od obrotu wynosi pół procent od obrotów, wymienionych w p. 1 i 4 art. 5, a dokonanych artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami, niezbędnymi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samoistne przedsiębiorstwa dostaw.

Z osobnego zestawienia przedsiębiorstw skupu, których istotą jest nabywanie i sprzedaż towaru w niezmienionej formie, a przedsiębiorstw handlowych, wynika konkluzja, że te ostatnie mogą prowadzić sprzedaż towarów nie tylko w niezmienionej formie, lecz także po ich przeróbce przed odsprzedażą.

Skoro art. 7 stosuje pół procentową ulgą stawkę podatkową do obrotów przedsiębiorstw handlowych przy sprzedaży hurtowej, prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułami pierwszej potrzeby bez żadnych ograniczeń, to niema żadnej racji ku temu, iżby twierdzić, że taka stawka podatkowa może być stosowana tylko do obrotów ze sprzedaży mąki, nabytej przez kupca w stanie gotowym, a nie odnośnie mąki, otrzymanej przez niego z przemiału w obcym młynie kupionego przezeń zboża.

Przepis ten ani bowiem wyraźnie nie czyni żadnej różnicy między temi artykułami w zależności od ich pochodzenia, to znaczy sposobu ich uzyskania przez kupca, ani też nie zawiera żadnej wskazówki co do tego, by ustawodawca takie różniczkowanie brał w rachubę.

JAK USTRZEC SIĘ PRZED PŁACENIEM NADMIERNYCH PODATKÓW.

Kryzys gospodarczy, jaki przeżywamy od dłuższego czasu, wyciska swe piętno na wszystkich niemal przedsiębiorstwach. Codziennie prasa donosi o zwiększeniu się upadłości nawet bardzo poważnych firm, nadzorów sądowych i t. d. Pomimo ogólnie ciężkich czasów nasze Urzędy Podatkowe w większości wypadków nie orjentują się należycie w trudnej sytuacji gospodarczej młynarzy i nakładają podatki tak obrotowe, jak i dochodowe w wysokości z lat poprzednich, kiedy konjunktura ekonomiczna była znacznie lepsza. Często się nawet zdarza, iż wiele

przedsiębiorstw otrzymuje wymiary podatkowe znacznie wyższe, niż w latach poprzednich. Obrona przeciwko tego rodzaju traktowaniu młynów jest utrudniona dla tych zwłaszcza młynarzy, którzy nie są w możności przedstawić prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych, pozwalających na ustalenie faktycznego obrotu lub też dochodu.

Wielu młynarzy świadomie nie prowadzi księgowości w tem przekonaniu, że podatek określony na podstawie ksiąg byłby zbyt znaczny, przekraczający możność uiszczenia wymierzonego ciężaru. Jest to pogląd mylny, a ponadto bardzo ryzykowny. Dziś bowiem Urzędy Wymiarowe posiadają znakomicie zorganizowany aparat kontrolny, pozwalający na wyłowienie najmniejszego obrotu lub też dochodu. W razie wykrycia pewnych zatajeń podatkowych, kary i rozmaitego rodzaju grzywny są tak wysokie, że naprawdę przedsiębiorstwo znieść ich nie może. Kto jednak, prowadząc księgowość, opłaca w terminie podatki na podstawie cyfrowych danych, wyliczonych dokładnie, ten nie tylko uchroni się przed nadmiernymi podatkami, ale również uniknie wszelkich nieprzyjemności z Urzędami Skarbowymi, które zawsze powstają na tem tle, iż młynarz nie jest w możności udowodnić bez ksiąg, że podawane przez niego cyfry są ściśle.

Z tego względu, każdy młynarz wielki, średni, choćby najdrobniejszy, powinien zaprowadzić księgowość, dostosowaną do wymagań Urzędów Podatkowych. Duże młyny winny zaprowadzić podwójnym systemem, mniejsze młyny amerykańską, względnie inną, a małe młyny — kwitariusze przemiałowe.

Podatek ustalony na podstawie ksiąg będzie warunkowo sprawiedliwy, a w razie, gdyby Komisja Szacunkowa, opierając się na błędnych informacjach, ustaliła podatek wyższy, wówczas przedsiębiorca, prowadzący księgowość łatwo udowodni obrót wzgl. dochód i tem samem wpłynie na Komisję Odwoławczą do opodatkowania zgodnego z istotnym stanem rzeczy.

ZMNIEJSZENIE STOPY DYSKONTOWEJ.

Bank Polski obniżył z dniem 14 marca r. b. stopę procentową dyskontową z 8 na 7%, a stopę zastawową z 9 na 8%. Obniżenie stopy dyskontowej spowodowane było zredukowaniem stopy przez szereg europejskich banków emisyjnych. Redukcja stawek kredytowych przez Bank Polski nie pociągnie za sobą niżki stopy w bankach prywatnych, ponieważ ministerstwo skarbu nie nosi się narazie z zamiarem zmiany rozporządzenia o lichwie pieniężnej, czyli, że banki prywatne będą mogły przy udzielaniu kredytu pobierać nadal 12% w stosunku rocznym.

Wobec obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski, uzyskane przez nas **kredyty młynarskie**, jako też bezpośrednie kredyty redyskontowe w obecnych i późniejszych terminach płatności, stają się automatycznie **tańsze o 1%**.

Z RYNKU PRACY.

W dniu 8 b. m. liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce wynosiła 287.000 osób. Oznacza to wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 4.432 osoby. Najwięcej bezrobocie wzrosło w dziale robotników górniczych, oraz w grupie robotników budowlanych. W poprzednim tygodniu wzrost bezrobotnych wynosił 5.326 osób. Na dzień 8 marca około 200.000 robotników z pośród bezrobotnych korzystało z zasiłków funduszu bezrobocia.

Kronika i nadesłane

ODZNACZENIE WYBITNEGO PRZEMYSŁOWCA-MŁYNARZA.

W Monitorze z dn. 13 b. m. ukazało się zarządzenie p. Prezydenta o odznaczeniu znanego działacza na polu organizacji życia gospodarczego **p. Henryka Grasberga** po raz pierwszy **Złotym Krzyżem Zasługi** za działalność na tle aprowizacji stolicy. Pan Henryk Grasberg od wielu lat pełni mandat przewodniczącego Wydziału Młynów warszawskich, jak również członka Zarządu Gł. Zw. Mł. Polskich.

Notujemy ten fakt nie tylko ze względu na wybitne zasługi p. H. Grasberga, lecz i dlatego, że jest to pierwszy wypadek odznaczenia za działalność na tem polu.

NIEMCY PODWYŻSZAJĄ CŁA PRZYWOZOWE OD OTRĄB.

Zgodnie z ostatnimi wiadomościami 25 b. m. parlament Niemiecki i Rada Państwa uchwaliła podwyższenie istniejących i wprowadzenie nowych cel przy wwozie takich produktów rolnych, jak zboże, ziemniaki, śróty i otręby. Zwyczajka ta jest bardzo znaczna, gdyż wynosi 12 mk. od 100 kg pszenicy, 10 mk. od jęczmienia i 9 mk. od żyta. Od otrąb żytnich 4 marki 50 fenigów i jęczmiennych zł. 5 — od 100 kg., otręby pszenne wolne będą od cła. Podniesienie niemieckiej taryfy celnej, której stawki skierowane są przeciw dowozowi polskich produktów rolniczych bezpośrednio po zawarciu polsko - niemieckiego traktatu handlowego należy uważać za wysoce niecelne. W sprawie niemieckiego cła przywozowego na otręby, Wspól. Reprez. Związk. Młyn. interwenjowała przez p. Ministra Twardowskiego u Ministra Rauschera, jak również u p. Ministra Przemysłu i Handlu i Minist. Spraw Zagran. Osobiście interwenjowano w Poselstwie Niemieckim.

Niestety, wszystkie te zabiegi spełzły na niczem, gdyż okazało się, że wobec beztaryfowego traktatu, pozostawiona jest wolna ręka obu stronom i traktat nie ma żadnego wpływu na podobne zarządzania, tembardziej, że w tym wypadku jest to wniosek pie rządowy, lecz zainteresowanych sfer parlamentarno-agrarnych.

Naszym czynnikom rządowym Wspól. Reprez. Zw. Młyn. zwróciła uwagę na katastrofalne skutki podobnego stanu rzeczy; stwierdzając zaś winę odpowiedzialnych resortów, które przez uprzednią i obecną zwłokę w ogłoszeniu rozporządzenia o zawieszaniu cła wywozowego od otrąb, uniemożliwiły zawarcie z niemieckimi odbiorcami akcji na późniejsze terminy. Wcześniejsze ogłoszenie zawieszenia sprawiłoby, że polscy eksporterzy byłiby w mniejszej mierze dotknięci niemieckimi zarządzeniami celnymi, i niemieccy importerzy otrąb, mając zawarte transakcje, zabiegaliby u swego rządu o niedopuszczenie obciążenia celnego.

W tym stanie rzeczy wywóz naszych otrąb jest na razie uniemożliwiony.

Z POLITYKI ZBOŻOWEJ.

O odbyły się posiedzenia zbożowej sekcji rady naczelnej organizacji ziemiańskich, pod przewodnictwem prezesa RNOZ, Kazimierza ks. Lubomirskiego i miały za temat znalezienie programu uzdrowienia rynków zbożowych.

Na posiedzeniach tych powzięto uchwały:

I. Z dziedziny polityki kredytowej:

Sekcja zbożowa RNOZ, uważa za konieczne uruchomienie nowej formy kredytu rolniczego, opartej na kontraktach komisowej sprzedaży na zlecenie producenta (terminatki). Kredyt ten ma być jedynie uzupełnieniem dotychczasowych form kredytu rolniczego i nie może żadnej z nich zastąpić. Należy go uważać za nieodzowny środek rozpowszechniania transakcji komisowych na rachunek producenta, mogących skutecznie uzdrowić rynek zbożowy. Niezależnie od uruchomienia kredytu pod zastaw terminatek, stwierdzono, że bez uzyskania innych odpowiednich kredytów ziemiańskich rynki zbożowe nie dadzą się uzdrowić. Niemożność zaś uzdrowienia rynku zbożowego spowoduje nieuchronnie upadek produkcji zbożowej z olbrzymią szkodą dla całokształtu gospodarstwa narodowego.

Dlatego konieczne jest jaknajszybsze uruchomienie: 1) kredytu siewnego na rok 1930 dla gospodarstw folwarcznych w odpowiedniej wysokości; 2) kredytu średnioterminowego, któryby umożliwił skonwertowanie krótkoterminowych zobowiązań wszelkiego rodzaju, w wysokości co najmniej 200 mil. zł., to znaczy sumy, jaką ziemiaństwo w bieżącej kampanii straciło z powodu spadku cen zboża poniżej kosztów produkcji; 3) do czasu zdobycia odpowiedniego kredytu długoterminowego na listy zastawne, konieczne jest przedłużenie lombardu takich listów T. K. Ziemskich w Banku Polskim z 3 miesięcy na co najmniej na 2 lata i znaczne powiększenie kontyngentów, na ten cel przeznaczonych. Równolegle powinny iść starania o skup takich listów zastawnych przez instytucje ubezpieczeń rzeczowych i społecznych, czerpiących swe wpływy z rolnictwa w formie lokat rezerw tych instytucji.

II. Z dziedziny polityki eksportu zboża, sekcja zbożowa RNOZ. wypowiada się: 1) za zniesieniem kontyngentów świadectw wywozowych; 2) za podniesieniem wysokości premji wywozowych; 3) za związaniem premji wywozowych z transakcjami, dokonanymi przez komisjonerów, działających na zlecenie producenta.

W końcu sekcja zbożowa RNOZ. uważa za konieczne przeprowadzenie studjów co do istotnego stanu rzeczy na rynkach zagranicznych, mogących być odbiorcami zboża polskiego, jak również nad sprawą czy zamierzona przez Związek eksporterów zboża stopniowa selekcja i koncentracja eksporterów zboża jest celowsza od stworzenia przed rozpoczęciem nowej kampanji wywozowej Centrali Eksportowej, oraz nad udoskonaleniem giełd zbożowych w Polsce, w szczególności nad sprawą wprowadzenia terminowych notowań zboża.

POMOC DLA ROLNICTWA.

Komitet ekonomiczny rady ministrów uchwalił, że następujące zarządzenia złożyć się mają na „Plan doraźnej pomocy dla rolnictwa”.

Podajemy tylko zarządzenia odnoszące się pośrednio młynarstwa:

Z dziedziny polityki zbożowej.

Premjowanie wywozu żyta w dotychczasowej wysokości utrzymane będzie nadal po 15 kwietnia w ramach, wynikających z polsko-niemieckiego porozumienia żytniego. Premjowanie owsa i jęczmienia utrzymane będzie nadal w wysokości dotychczasowej. Zakup zboża przez rezerwy zbożowe rozszerzo-

ny będzie, w celu ożywienia popytu na rynku wewnętrznym. **Wszelkie ograniczenia przemiałowe dla żyta zniesione będą w zakresie przemiału, dokonywanego dla celów eksportowych.** Zainteresowane ministerja spółdziałać będą w reorganizacji Związku eksporterów zboża, w celu umożliwienia mu repartycji, zawieranych przez polsko-niemiecką komisję zbożową w Berlinie. Instytucja rezerw zbożowych zreorganizowana będzie w tym celu, aby mogła stanowić składową część Związku eksporterów zboża i wykonywać transakcje, nieprzejęte przez firmy, względnie instytucje prywatne lub spółdzielcze.

Z dziedziny kredytu rolniczego.

Ustanowiony będzie w państwowym Banku rolnym specjalny kredyt na konwersję krótkoterminowego długu rolniczego oraz na ożywienie handlu rolniczego. Dysponowanie tym funduszem odbywać się będzie w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Fundusz ten będzie stopniowo zasilany, a narazie przed 15 marca wypłaci skarb na rzecz tego funduszu 22,000,000 zł. Rząd zbada możliwości zorganizowania kredytu rejestrowego dla rolników pod zastaw drzewa.

Z dziedziny polityki celnej.

Rząd wystąpi do sejmu z projektem ustawy, uprawniającej rząd do podniesienia w razie potrzeby cła na pszenicę do zł. 17.50 za 100 kg., a cła na mąkę pszenną do zł. 30 za 100 kg. Cło autonomiczne od sło-du podniesione będzie do zł. 30 za 100 kg.

Rząd oświadcza, że w bieżącym roku gospodarczym nie będzie stosowana uwaga o bezcłowym przywozie zboża z zagranicy. Tak zw. czynny obrót uszlachetniający zbożami, a zwłaszcza pszenicą będzie w r. b. zawieszony.

Z dziedziny polityki taryfowej.

Taryfy przewozowe od zboża w ziarnie oraz roślin strączkowych zarówno w ruchu wewnętrznym, jak i przy eksporcie, obniżone będą przeciętnie o 20 proc. (przy zastosowaniu taryfy różniczkowej), w stosunku do wszystkich stacji kolejowych, położonych w województwie lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim.

Taryfy przewozowe na otręby i makuchy w obrocie wewnętrznym i przy wywozie za granicę obniżone będą o 10%.

POLONIA-ITALIA.

Ukazał się Nr. 9 — 12 wydawnictwa „Polonia-Italia”, organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej, poświęcony 10-leciu działalności w Polsce d-ra A. Menotti Corvi, radcy handlowego ambasady włoskiej w Warszawie. Opinie o zasługach dr. A. Menotti Corvi na polu zbliżenia gospodarczego i kulturalnego między obu narodami oraz o postępach zbliżenia polsko - włoskiego wypowiedzieli z jednej strony przedstawiciele Izby Handlowej Polsko - Włoskiej (Prezes Franciszek Książę Radziwiłł, Wiceprezes Baron Józef Dangel oraz Dyrektor dr. Leon Faczkowski) z drugiej przedstawiciele rządu, świata gospodarczego, politycznego i prasy, a m. in. dr. Fr. Doleżał, prof. L. Caro, red. Zdzisław Dębicki, vice-marszałek Gliwic, dyr. Roman Górecki, dyr. Gruber, dr. Kielski, prezes

Czesław Klarner, adw. Kuratowski, dr. Olszewicz, poseł Stroński, dyr. Wartalski, prezes Wieniawski, dyr. Wierzbicki, minister Strasburger i w. in.

W oddzielnym artykule Rada Związku Faszystowskiego w Warszawie pokrótce zobrazowała działalność Jubilatą w charakterze sekretarza Związków w Polsce. Obok tych głosów zamieszczono ważniejsze wyciągi z artykułów prasy polskiej, dotyczących działalności d-ra Menotti Corvi, które rzucają światło na stosunek prasy polskiej do zasług Jubilatą.

Poza ten numer ten zawiera artykuł o rozwoju przemysłu chemicznego w Italji, kroniki gospodarcze Polski i Italji, kronikę kulturalną, przegląd prasy polskiej i włoskiej oraz wykaz ofert.

Numer ten, obfitujący w niezmiernie bogaty materiał, rzucający światło na rozwój stosunków gospodarczych polsko - włoskich, stanowi niezmiernie ważny przyczynek do poznania tych stosunków.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wierzbowa 11, tel. 202-15.

„ROLNIK EKONOMISTA”.

Wyszedł z druku Nr. 6 „Rolnika Ekonomisty”, organu Związku Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Numer zawiera w treści szereg artykułów, z których na podkreślenie zasługują: artykuł wstępny, omawiający ostatnie postanowienia rządu w sprawie doraźnej pomocy dla rolnictwa, artykuł p. J. Gościckiego, w którym autor analizuje nowe posunięcie w zakresie polityki zbożowej, oraz p. J. Litwinowicza poruszający kwestję sposobów zwalczania zarazy węgrycy oraz ilustrujący ciekawie zestawionemi liczbami straty, jakie ponosi kraj, handel i producenci wskutek zaniedbania tej sprawy. Przegląd zagraniczny zamieszcza krótki artykuł informujący o wynikach ostatniego spisu nierogacizny w Niemczech. Na dalszą część numeru składają się: sprawozdanie z działalności organizacji rolniczych, bogaty i interesujący przegląd rynków zbożowych, mięsnych i drzewnych, kronika krajowa, kronika zagraniczna, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania oraz statystyka”.

W SPRAWIE EKSPORTU MĄKI DO HOLANDJI.

Państwowy Instytut Eksportowy donosi, że firma Com. Ven. Sprok's Handelsmij pragnie otrzymać przedstawicielstwo firm, względnie młynów polskich, mogących eksportować **mąkę pszenną**.

Wprowadzie zainteresowanie na ten ostatni gatunek mąki na rynku holenderskim jest mniejsze, jednak wdg. oświadczenia wspomnianej firmy pewne ilości jej są dostarczane na rynek holenderski przez Gdańsk za pośrednictwem firmy Ankier.

Instytut nadmienienia jednocześnie, że firma Sprok's nie należy do większych domów handlowych i powierzenie jej od razu przedstawicielstwa byłoby rzeczą ryzykowną; można to jednak zrobić po kilku próbnych transakcjach, o ile rzecz prosta, wypadną one pomyślnie.

Oferty na mąkę należałoby kierować pod adresem naszego Konsulatu w Rotterdamie, który doręczy je firmie Sprok's.

Poradnik Gospodarski

W DRUGIEJ POŁOWIE MARCA.

Wszyscy rolnicy godzą się dziś na jedno, że uprawa zbóż mniej się opłaca, niż roślin pastewnych. I nie tylko dlatego, że za mięso i przetwory zwierzęce można jeszcze jaką taką cenę uzyskać, ale i dlatego, że po roślinach pastewnych różnych strączkowych, koniczynach i okopowych wszystko co zasiać — pewniejsze, niż po kłosowych. Prawda, że z temi pastewnikami roślinami więcej kłopotu bo i sprzęt czasem się przewleka i osypują się łatwiej — ale co bez kłopotu na świecie? Więc jeśli to już taki porządek nastał, że musimy się ratować trudniejszymi zabiegami uprawy takich właśnie roślin, to trzeba i takie wybierać, które lepiej opłacą ten wysiłek uprawowy. Bo to nie wszystko jedno, czy się posieje np. groch Wiktorję, czy też groch drobny, co to jeden czarny, drugi biały, a trzeci żółty. I dziś już nie wolno, jak to kiedyś bywało, sypnąć byle jakim nasieniem po gnojonym ugorze i przyorać ten groch — choć to było bez kłopotu. Dziś trzeba wybrać nasienie najlepsze, nawet przebrać palcami — by ani jedno ziarno nie było robaczywe, połupane — ale celne wielkie i piękne. Wtenczas można mieć pociechę z plonu, zwłaszcza, jak się tak groch wieloch posieje w rzędy, potem odziabie, oczywiście na gruncie czystym doprawio-

nym i umiarkowanie zasilonym. Powiadam umiarkowanie, bo choć nie zawadzi pod groch taki nawet trochę azotniaku podsypać, to jednak nie można go siać na świeżym gnoju, bo by się sprzątnęło grochowi. Trzeba mu dać nawozu potasowego i fosforowego trochę, przytem wybierać grunt nie za tęgi i nie za niski. Podobnie i uprawę wyki prowadzi się lekceważąco, a tymczasem mamy już nową odmianę, zwaną „Solo”, która o wiele plenniejsza i lepszą daje paszę, niż nasza zwykła mieszana z różnych ziarn, o różnem pochodzeniu. Nie mogę tu o wszystkich nowych i lepszych odmianach pisać, bo na to miejsca niema, zwracam jeno uwagę w tych dwóch przykładach, że należy koniecznie dążyć do doskonalszych odmian, by mieć większe plony przy tych samych kosztach uprawy. Groszkowe rośliny o tyle mają ważne znaczenie, że uprawa ich powinna być na wielu więcej morgach prowadzona, niż to dziś ma miejsce. A przecie nieraz się widzi, że gdzieś na piaskach, gdzieby dobrze rósł łubin, a nawet peluszką, czy saradela, sieje się owies i zbiera się furkę z morga. To się powinno skończyć, bo gdy dziś czasy takie trudne, tylko dociekły i roztropny gospodarz biedę przetrzyma, a kto się upiera przy dawnych sposobach i dawniej popłatnych zasiewach — zginać musi.

(Arol).

Notowania ziemiopłodów w miastach poszczególnych

	w dniu	Warszawa ¹⁾	Poznań ²⁾	Lwów ¹⁾
		z	ł	o
Pszenica	18/III 28/III	35.00—36.00 36.00—37.50	32.00—34.00 33.50—35.50	34.00—35.00 34.50—36.50
Żyto	18/III 28/III	16.00—17.00 20.00—21.50	17.50—19.50 18.00—20.50	18.00—19.50 19.50—21.50
Owies	18/III 28/III	17.00—18.00 17.50—18.50	17.00—17.50 16.50—17.50	16.00—17.50 16.75—18.50
Jęczmień na kaszę	18/III 28/III	18.00—19.00 18.50—20.00	18.50—19.50 19.00—20.00	— 22.50—23.50
Kuchy lniane . .	18/III 28/III	33.00—34.00 32.00—33.00	— —	— —
Otręby żytnie . .	18/III 28/III	9.00—10.00 10.00—11.50	11.00—12.00 10.50—12.00	10.50—12.00 11.00—11.50
Otręby pszenne cienkie	18/III 28/III	13.00—14.00 13.50—14.50	13.50—16.00 14.00—15.50	14.50—17.00 15.00—16.50
Mąka żytnia typowa	18/III 28/III	33.00—34.00 36.00	31.50—32.50 37.70	33.00—34.50 34.00—36.00
Mąka pszenna luksusowa . . .	18/III 28/III	67.00—70.00 69.00—72.00	55.50—58.50 63.00—68.00	65.00—69.00 68.00—73.00
Kuchy rzepakowe	18/III 28/III	27.00—27.50 24.00—25.00	26.50—28.50 29.50	— —

¹⁾ Ceny za 100 klg. loco stacja wyładownicza

²⁾ „ „ 100 „ „ „ załadowania

Giełda

Warszawa, 28-go marca.

Waluty i dewizy: Dolary Stan. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87); franki franc. 34.92¹/₂ (sprzedaż 35.01, kupno 34.84); szylingi austjackie 125.66 (sprzedaż 125.97, kupno 125.35); Belgja 124.37 (sprzedaż 124.68, kupno 124.06); Gdańsk 173.51 (sprzedaż 173.94, kupno 173.08); Holandja 357.75 (sprzedaż 358.65, kupno 356.85); Kopenhaga 238.85 (sprzedaż 239.45, kupno 238.25); Londyn 43.37 (sprzedaż 43.48, kupno 43.26); Londyn 43.37 (sprzedaż 43.48, kupno 43.26); Nowy York 8.904, (sprzedaż 8.924, kupno 8.884); Paryż 34.91 (sprzedaż 35.00, kupno 34.82); Praga 26.42³/₄ (sprzedaż 26.49, kupno 26.36¹/₂); Szwajcaria 172.58, (sprzedaż 173.01, kupno 172.15); Sztokholm 239.70 (sprzedaż 240.30, kupno 239.10); Włochy 46.75¹/₂ (sprzedaż 46.87, kupno 46.64); Wiedeń 125.66 (sprzedaż 125.97, kupno 125.35).

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.70¹/₂. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe: 4 proc. pożycz. inwestycyjna 125.50—124.50; 4 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 75.00; 5 proc. konwersyjna 54.75; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 81.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie 76.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54.50; 4 proc. L. Z. ziemskie 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 57.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.00—76.35; 10 proc. L. Z. Lublina 80.25; 8 proc. L. Z. Łodzi 68.00; 5 proc. L. Z. Łodzi 54.00.

Akcje: Bank Polski 168.00—167.75; Bank Zw. sp. zar. 78.50; Borkowski 5.00; Lilpop 24.25; Pocisk 2.26—2.30; Starachowice 20.50—20.00—20.25.

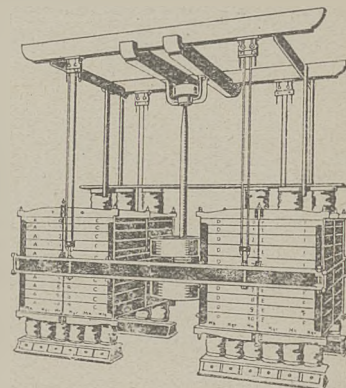
Z pożyczek państwowych słabsze: 5 proc. konwersyjna, 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcji—niejednolita.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Inż. FR. PAŁASZEWSKI

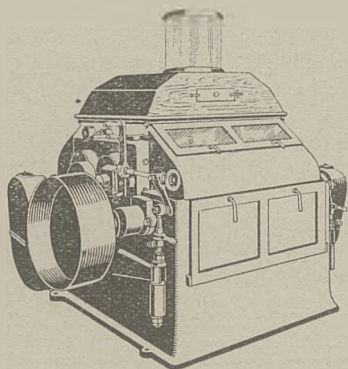
Spółka Akcyjna

ŁÓDŹ, ul. Zakątna 39. Telefon 131-11, 102-38



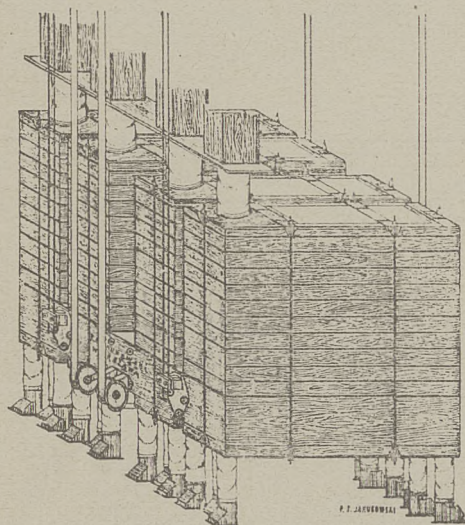
Kompletne instalacje młynów

ODSIEWACZE PŁASKIE
MŁEWNIKI WALCOWE



Wszystkie maszyny młyńskie
i artykuły młynarskie

TURBINY FRANCIS'A
NA WSZELKIE WODY I SPADY



Największą wydajność, najwyższe gatunki maki
gwarantują

nowe udoskonalone swobodnie wahadłowe

PYTLE PŁASKIE 2-u, 3-y, 4-o, 6-o DZIAŁOWE

Budują w najdokładniejszym wykonaniu
w zastosowaniu do żyta i pszenicy

Warsztaty Mechaniczne Budowy Maszyn Młyńskich

F. JAKUBOWSKI

Warszawa, Krochmalna № 83 i 86

Ceny niskie. Dogodne warunki kredytu.

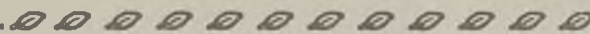
Prospekty, Kosztorysy, Porady bezpłatnie.

II-gi kwartał

Do numeru dzisiejszego dołączamy przekazy P. K. O. i prosimy o wpłacenie prenumeraty za II kwartał oraz o uregulowanie ewentualnych zaległości celem uniknięcia przerw w regularnej wysyłce „Młynarza Polskiego“.

Wszystkie młyny powinna obowiązywać
ZASADA:

„Pracować gospodarczo”

Cały świat młynarski przyznał zakładom MIAG nazwę „najznakomitszych” i to jest słuszne, gdyż połączenie się tych zakładów budowy młynów zsumowało siły i doświadczenie, które sprawiły, że młyny wybudowane przez firmę MIAG są wzorem pracy gospodarczej. 

**AMME-
LUTHER**
BRAUNSCHWEIG

SECK
DREZNO

GREFFENIUS
FRANKFURT
n/MENEM

ZAKŁADY
MIAG

Kierownik młyna z dyplomem mistrzowskim, długoletnią praktyką na większych młynach oraz zawodowym wykształceniem, pilny i uczciwy—zmieni posadę.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się
do „Młynarza Polskiego” pod M. S. 25.

Wyjątkowa okazja!

Wirówka „Alfa-Laval” 50-cio litrowa prawie nowa
do sprzedania za złotych 200.

Związek Młynarzy Polskich.

**Huta cynkowa
w Lipnikach na G. Śląsku**

ma do oddania używane, oraz nieużywane żeliwne suwaki płaskie o (I) 350 m/m i 650 m/m, które nadają się do młynów i bunkrów zbożowych.

Zapytania należy skierować do f-y: Śląskie Kopalnie i Cynkownie, Sp. Akc. w Katowicach skrz. pocz. 132.

URSUS

35 KM. ropowy czterotaktowy okazynie do sprzedania.

Żórawia 27 m. 2. Telefon 280-30.

**WYKAZ PRENUMERATORÓW,
KTÓRZY REGULOWALI PRENUMERATĘ
W ROKU BIEŻĄCYM.**

(Ciąg dalszy).

Korzeniowski L. — Rogoźno, 1 kwartał 1930 r.
Kłobukowski J. — Włóki, 1 kwartał 1930 r.
Kopaniński K. — Ruda, 1 kwartał 1930 r.
Kuta Wł. — Bydgoszcz, 1 kwartał 1930 r.
Korpalski Jan — Płońsk, 1 i 2 kwartał 1930 r.
Kranc B. — Działdowo, 1 kwartał 1930 r.
Kronsilberg i Borenstein—Łódź, 1 kwartał 1930 r.
Kacz M. — Nowojówka, 1 kwartał 1930 r.
Kisielnicki K. — Kozice, 2, 3 i 4 kwartał 1929 r.
Kohn M. — Nasielsk, 2 i 3 kwartał 1929 r.
Kostecki Br.—Iwonek, 4 kw. 1929 r. i 1 i 2 kw. 1930 r.
Luciszewski P. — Garlino, 1 kwartał 1930 r.

Labajt A. — Wilno, 1929 rok cały.
Lemiszko Jan — Pogorzelce, 4 kwartał 1929 r. i 1 kwartał 1930 r.
Lisiecki J. — Garbów, 1 kwartał 1930 r.
Lang Fr. — Oszczów, 4 kwartał 1929 r. i 1 kw. 1930 r.
Landau S. — Pińsk, 1 kwartał 1930 r.
Łapczyński A. — Horochów, 1 kwartał 1930 r.
Łakota J. — Blonowice, 3, 4 kwartał 1929 roku i 1 kw. 1930 r.
Łysio Jan — Stara pasieka, 3 i 4 kwartał 1929 r.
Łaskawski R. — Chlewice, 1 kwartał 1930 r.
Miejskie Zakł. Zapt. — W/m, 1 kwartał 1930 r.
Mościcki W. — Wojdy, 1929 rok cały i 1 kwartał 1930 r.
Michałowski M. — Słomków, 1 kwartał 1930 r.
Matusiak Wł. — Stobin, 3 i 4 kwartał 1929 r.
Młyn „Łęg” — Bielsk, 1 i 2 kwartał 1930 r.